

„AMERYKANIE TRANSPORTUJĄ ROSYJSKI GAZ DO EUROPY” - DEZINFORMACJA W OPARCIU O „PARADISE PAPERS” [KOMENTARZ]

Amerykanie transportują rosyjski gaz do Europy - informują rosyjskie media opisując sprawę związków ministra handlu USA Wilbura Rossa z rosyjską firmą Sibur. Dokumenty ujawnione w ramach śledztwa w sprawie tzw. Paradise Papers świadczą o powiązaniach jednej z najważniejszych osób w otoczeniu Donalda Trumpa z bliskimi współpracownikami Władimira Putina działającymi w branży energetycznej. Na ich podstawie rosyjskie środki przekazu starają się udowodnić brak alternatywy dla rosyjskiego błękitnego paliwa w Europie.

Zaledwie po półtora roku od publikacji dokumentów należących do kancelarii podatkowej i prawnej Mossack Fonseca zarejestrowanej w Panamie, światem wstrząsnęła kolejna afera związana z wyciekiem danych dotyczących nie całkiem legalnych powiązań wpływowych polityków i biznesmenów z całego świata. Na liście osób opublikowanej w ramach międzynarodowego śledztwa dziennikarskiego określanego mianem Paradise Papers znalazł się Wilbur Ross, minister handlu USA. Z materiałów wynika, że współpracował on z bliskimi współpracownikami Władimira Putina działającymi w branży energetycznej.

Zobacz także: [Rosyjskie łapówki torpedują strategiczne projekty energetyczne w Polsce?](#) [KOMENTARZ]

Wilbur i Sibur

Mianowany przez prezydenta Trumpa w lutym tego roku na stanowisko Sekretarza Handlu Wilbur Ross miał pozbyć się udziałów w swoich biznesowych przedsięwzięciach w związku z objęciem nowej funkcji. Dziennikarze badający dokumenty Paradise Papers ujawnili jednak, że spółka WL Ross & Co. należąca do 79-letniego polityka-przedsiębiorcy jest wciąż w stanie posiadania 31,5% udziałów w firmie Navigator Holdings zajmującej się transportem morskim. Za pośrednictwem wirtualnych spółek zarejestrowanych w rajach podatkowych Ross, którego majątek Forbes ocenił na 2,5 mld dolarów, czerpie zyski m.in. ze współpracy z rosyjskim koncernem petrochemicznym Sibur.

Sibur to jeden z największych graczy na rosyjskim rynku paliwowym, a zarazem jeden z liderów branży petrochemicznej w Rosji i Europie Wschodniej. Udziałowcami firmy mają być Kirił Szamałow (mąż Kateriny Tichonowej, [domniemanej córki Władimira Putina](#)), Giennadij Timczonko (potentat gazowo-naftowy, bliski przyjaciel Putina jeszcze sprzed czasów jego prezydentury, objęty zachodnim sankcjami) oraz Leonid Michelson (prezes największego prywatnego koncernu gazowego Novatek, także objęty sankcjami).

Pośród największych klientów rosyjskiego koncernu znajduje się Navigator Holdings, którego dochody

z tytułu współpracy z rosyjskim partnerem miały wynieść 68 mln dolarów. Amerykańska firma miała wynajmować firmie Sibur statki transportujące surowce z terminalu LPG w Ust-Łudze, które trafiać miały z kolei m.in. do belgijskiego portu w Antwerpii. W [publikacjach na ten temat](#) mowa jest o czterech gazowcach wycarterowanych przez Navigator rosyjskiemu partnerowi.

Zobacz także: [Siedem tysięcy mil arktycznej żeglugi. Rosjanie rozpoczęli gazową kolonizację Azji \[KOMENTARZ\]](#)

Amerykański gaz droższy i basta

Powyższy fakt jest wykorzystywany przez rosyjskie media donoszące, że Amerykanie transportują rosyjski gaz do Europy. Na tej podstawie [rosyjskie źródki masowego przekazu informują](#), że sprawa potwierdza, iż amerykański surowiec jest droższy od rosyjskiego. W tym kontekście przytaczana jest wypowiedź stałego przedstawiciela Rosji przy Unii Europejskiej, Władimira Czyżowa, który określił jako „co najmniej naiwne” nadzieje na transport skroplonego gazu z USA do Europy. Jego zdaniem amerykańskie LNG będzie eksportowane głównie na rynki azjatyckie, gdzie popyt i cena są znacznie wyższe od europejskich.

Agencja TASS w komentarzu do afery stwierdza, że sprawa stanowi potwierdzenie braku konkurencji dla rosyjskiego błękitnego paliwa przesyłanego rurociągami do Europy. „Terminale pozyskują gaz nie z USA, lecz z bliższego źródła – z Rosji” – stwierdza rosyjska agencja prasowa przekonując, że obiektywne uwarunkowania rynkowe (czyt. tańszy gaz ze Wschodu) promują import rosyjskiego gazu do krajów europejskich.

Dziennikarze nie tłumaczą jednak w jaki sposób korzystanie z usług transportowych prywatnej amerykańskiej firmy ma związek z ceną surowca na rynku gazowym oraz dlaczego fakt ten dowodzi nieopłacalności importu amerykańskiego LNG do Europy. Przyczyna jest prosta: ta teza jest niemożliwa do udowodnienia na bazie opisywanej afery.

Zobacz także: [Gazowe „American Dream”. Czy eksport LNG uczyni Amerykę wielką? \[ANALIZA\]](#)

Wszystkie dezinformacje dozwolone

Sposób przedstawiania sprawy, która ma niewiele wspólnego z rzeczywistą sytuacją na europejskim rynku gazowym jest najprawdopodobniej kolejną odsłoną propagandowej zagrywki Kremla zagrożonego konkurencją ze strony amerykańskich koncernów energetycznych. Warto przy tej okazji wspomnieć, że wspomniany terminal LPG w Ust-Łudze ma zostać rozbudowany o gazoport pod nazwą Baltic LNG mający być zdolny do produkcji 10 mln skroplonego gazu z możliwością rozbudowy do 15 mln ton. Instalacja stałaby się bezpośrednim konkurentem dla terminalu w Świnoujściu, który poprzez transakcje spotowe importuje m.in. LNG ze Stanów Zjednoczonych.

Zobacz także: [Krótka historia pewnego gazoportu \[KOMENTARZ\]](#)

Na razie jednak Baltic LNG pozostaje jedynie projektem na papierze. W czerwcu br. przedstawiciele rosyjskiego Gazpromu mającego realizować inwestycję i brytyjsko-holenderskiej spółki Shell podpisali memorandum w sprawie „wspólnego zarządzania, poszukiwania finansowania, budowy i eksploatacji przyszłego terminalu LNG”. Najbardziej istotnym jest drugi z wymienionych w dokumencie obszarów współpracy: koszt budowy Baltic LNG szacowany jest bowiem na 18 mld dolarów, na wydanie których Rosjan po prostu obecnie nie stać.

Shell nie kwapi się z dalszymi posunięciami w tej sprawie, zwłaszcza po rozszerzeniu w sierpniu tego roku amerykańskich sankcji wobec Rosji o firmy współpracujące z rosyjskimi firmami energetycznymi. W tej sytuacji Rosjanom nie pozostaje nic innego jak próbować zdezasuować amerykańską ekspansję

energetyczną przy wykorzystaniu narzędzi dezinformacyjnych. Jak widać, okazją do tego są wydarzenia nie mające wiele wspólnego z problematyką surowcową.

Zobacz także: [SKANER Energetyka24: Polska przy wsparciu Amerykanów ma szansę zostać eksporterem gazu](#)